

Anna Topolska - doktorantka
w Instytucie Historii UAM,
Zakład Historii Kultury.

MAŁGORZATA PRACZYK
ANNA TOPOLSKA

Małgorzata Praczyk - studentka
V roku Historii UAM, studentka
uniwersytetu Paris 7 (2005-
2006).

SARAJEWO - ŻYWE MUZEUM

Miasto jest miejscem, w którym silnie odzwierciedla się aktywność człowieka. To tu tworzy się najbardziej dogodną dla niego przestrzeń, tu realizują się ambicje kultur i społeczeństw demonstrujących swoje możliwości techniczne, swoje upodobania architektoniczne oraz ideologie. Działania te są środkami określającymi tożsamość społeczeństw. Kreuje się ją świadomie wykorzystując historię i obiekty historyczne, które w przestrzeni miejskiej mają komunikować tubylcom i przybyszom określony obraz rzeczywistości.

Umberto Eco pisząc o architekturze stwierdził, że „obiekty architektoniczne na pozór nie komunikują, lecz tylko funkcjonują”¹. Autor udowadniał jednak

1 U. Eco, *Nieobecna struktura*, przeł. A. Weinsberg, P. Bravo, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996, s. 199.

dalej, że sam obiekt jest już komunikatem potencjalnej jego funkcji. Komunikat ten realizują ludzie, a następnie nadają obiektom kolejne znaczenia, które wpływają na wizerunek miasta i kształtują jego postrzeganie. To właśnie dzięki ludziom przestrzeń miejska powoływana jest do życia.

Życie miasta determinowane jest także przez obecność czasów minionych ujawniających się m.in. we współtworzących miejską przestrzeń obiektach historycznych. W tym kontekście Sarajewo określamy mianem żywego muzeum, gdzie wciąż żywa wojna z jednej strony oswojona jest w codziennym życiu, choćby za pomocą kultury masowej, z drugiej zaś spychana jest sztucznie do sfery muzealnej: martwej, odpowiednio zdefiniowanej przeszłości. Zaś to, co wojna zabiła, choćby wielokulturowość, próbuje być ożywiane i powtórnie wkomponowywane w nowy wizerunek miasta.

Niniejszy tekst jest zatem refleksją nad tożsamością Sarajewa, której nie daje się jednoznacznie zidentyfikować. Poszukujemy jej w przestrzeni miejskiej, przyglądając się śladom, które kształtują jego wizualność, i za których pośrednictwem docieramy do przeszłości. Zwracamy uwagę na obiekty architektoniczne, wojenne zniszczenia, tablice memorialne czy billboardy, ale też na przestrzeń poszerzoną przez wizualne media: współczesne i wojenne fotografie oraz oficjalną stronę internetową miasta. Podążając tym tropem stawiamy pytanie o tożsamość Sarajewa, na którego kształt wydarzenia historyczne wpłynęły szczególnie silnie, wytyczając zarazem dalszą drogę jego rozwoju. Podejmując próbę opisu tej przestrzeni oraz skomentowania znaczenia i wpływu obiektów historycznych na tożsamość miasta ważne wydaje się przybliżenie jego historii etnicznej.

Historia etniczna

Fenomen Sarajewa wypływa z jego historii kulturowej, a przede wszystkim etnicznej². Jest ono miejscem kulturowych tradycji różnych wyznań. Od XV w. zdominowane było przez muzułmanów³. Wtedy właśnie Turcy osiedlali tam

2 Na temat terenów należących do byłej Jugosławii zob. N. Malcolm, *Bośnia. A Short History*, London 1994; W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Ossolineum, Wrocław 1985; W. Walkiewicz, *Jugosławia. Był wspólny i rozpad*, Trio, Warszawa 2000.

3 Tereny dzisiejszej Bośni zostały ostatecznie zajęte przez Turków po 1448 roku. Osadę Vrhbosna - początek późniejszego Sarajewa - nazwano „Bosna Saraj”, czyli pałacem nad Bosną. Nazwa „Sarajewo” po raz pierwszy pojawia się właśnie w tureckich kronikach, w 1445 roku. Pochodzi ona od słowa „saraj” (tur. pałac), a oficjalnie została przyjęta w 1507 roku.

szlachtę muzułmańską, a ci, którzy wcześniej zamieszkiwali te tereny (byli to głównie prawosławni Serbowie) i chcieli nadal sprawować władzę, musieli zmienić wyznanie. Zgodnie z Koranem ziemia należała jedynie do Allaha, a rozporządzać nią w jego imieniu mogli tylko wyznawcy islamu. Za czasów panowania otomańskiego Sarajewo, wchodzące wtedy w skład bośniackiego sandżaku, stało się znaczącym ośrodkiem kultury islamskiej. Dominacja islamu nie spowodowała jednak wyparcia kultury słowiańskiej czy innych wyznań. Na ziemiach tureckich obowiązywała zasada tolerancji religijnej. Dowodem na to może być choćby fakt stopniowego, ale coraz częstszego przechodzenia na islam tamtejszej ludności⁴. Ci, którzy postanowili pozostać przy wcześniejszej wierze, zachowali jednak swoją tradycję i religię. Dotyczyło to wyznawców prawosławia, kościoła bogomilskiego czy Żydów. Każda z tych społeczności miała swych religijnych przywódców⁵. Szlachta, która najchętniej i najszybciej przechodziła na islam wywodziła się spośród Serbów. To właśnie Serbowie byli narodem współzamieszkującym Sarajewo od najwcześniejszych czasów i często wcześniej byli oni na tych terenach właścicielami ziemskich posiadłości. Część z nich przechodząc na islam zaczęła utożsamiać się z jego kulturą. Nie można jednak zapomnieć o tych Serbach, którzy pozostali przy prawosławiu, a także i o tym, że kultury te wzajemnie przenikały się i oddziaływały na siebie, tworząc specyficzną mieszankę.

Rozbudzenie nastrojów narodowych dało się wyraźnie zauważyć w XIX w., kiedy to Sarajewo znajdowało się pod panowaniem austriackim⁶. Warto podkreślić fakt, że jednym z elementów polityki narodowościowej Austro-Węgier były starania, by poróżnić wielonarodową ludność tych terenów, skłócając ją ze sobą właśnie na tle etnicznym. Wiek ten przyniósł też jednak rozbudzenie świadomości narodowej wśród coraz szerszych środowisk tamtejszych społeczeństw. Wtedy właśnie pojawiły się tu dążenia narodowowyzwoleńcze, a Sarajewo stało się centrum ruchu oporu bośniackich Serbów - Młodej Bośni⁷. Wraz z powstaniem

4 A. Hofman-Pianka, *Socjologiczne aspekty współczesnego języka bośniackiego*, Kraków 2002, s. 16.

5 *Encyclopedia of Genocide and Crimes Against Humanity*, vol. 1 [A-H], Dinah L. Shelton and others (ed.), Detroit [etc] 2005.

6 W 1878 roku, decyzją kongresu berlińskiego, kontrolę nad miastem przejęły Austro-Węgry, które okupowały te tereny, należące do Turcji jeszcze do 1908 roku, kiedy to nastąpiła ich inkorporacja do cesarstwa.

7 To tu walka z monarchią zaowocowała zamachem na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żonę Zofię w 1914 roku.

SHS⁸ Serbowie stali się najsilniejszą grupą etniczną i długo pozostawali rzecznikami idei „Wielkiej Serbii”. Również wśród Chorwatów pojawiły się marzenia o wielkim państwie chorwackim, które dodatkowo spotęgował w czasie drugiej wojny światowej ruch ustaszy Ante Pavelicia⁹. W 1941 r. ustasze wywieźli z Sarajewa do obozów zagłady około ośmiu tysięcy sarajewskich Żydów.

Powstała po drugiej wojnie światowej Jugosłowiańska Federacyjna Republika Socjalistyczna, gwarantować miała równoprawne funkcjonowanie narodów zamieszkujących te tereny. Jej konstytucja zapewniała wolność sumienia i wyznania przy jednoczesnym rozdzieleniu Kościoła od państwa. Problem rozróżnienia narodowego pojawiał się w przypadku muzułmanów, którzy z czasem zaczęli być traktowani nie tylko w kategoriach wyznaniowych czy etnicznych, ale także w kategorii odrębnego narodu. W przeprowadzonym w 1971 r. spisie ludności pojawiła się kategoria: „Muzułmanin w sensie narodowości”, a spis ludności z 1981 r. wykazał, że za członków narodowości muzułmańskiej podawały się dwa miliony osób¹⁰. W czasach Titowskiej Jugosławii Sarajewo zamieszkiwane było przez Muzułmanów, Serbów i Chorwatów, którzy żyli razem bez większych konfliktów. W latach 1948-1991 liczba ludności Sarajewa wzrosła trzykrotnie (ponad połowę stanowiła ludność napływowa). W tym czasie miasto szybko się rozwijało (tak pod względem demograficznym, jak i ekonomicznym) i wyrosło na czwarte co do wielkości miasto w Jugosławii. W 1991 r. większość mieszkańców Sarajewa stanowili Bośniacy. Nastroje nacjonalistyczne, dodatkowo potęgowane przez różnice wyznaniowe, były jednak obecne we wszystkich grupach narodowych zamieszkujących miasto. Mimo tego wspólna pokojowa koegzystencja tych narodów była możliwa. Powstawały mieszane narodowo i wyznaniowo rodziny. Narodowość nie zawsze pokrywała się automatycznie z wyznaniem dominującym w danym narodzie. Ryszard Bilski w jednym ze swoich reportaży przywołuje ciekawą wypowiedź Slavko Santicia, jednego z mieszkańców Sarajewa: „Moja żona jest po ojcu muzułmanką, po matce katoliczką, a dziadek i pradziadek byli wyznania prawosławnego. Jesteśmy prawosławną rodziną bosanską.

8 Królestwo SHS (Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców) powstało w grudniu 1918 roku, w 1929 roku zmieniło nazwę na Królestwo Jugosławii. W tamtym czasie Sarajewo znalazło się w jego granicach.

9 W latach 1941-1945 Sarajewo weszło w skład Niezależnego Państwa Chorwacji, które w czasie wojny opowiedziało się po stronie nazistowskich Niemiec i faszystowskich Włoch.

10 U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, Znak, Kraków 1998, s. 163.

Kiedyś byliśmy bośniacką [...] Bosancem jest teraz każdy, kto mieszka w Bośni, niezależnie od wyznawanej wiary. Dawniej wszystkich nazywano Bośniakami. Dziś Bośniak to muzułmanin"¹¹.

Problem narodowy ujawnił się w pełni wraz z rozpadem byłej Jugosławii w 1991 r. Dyskusja o granicach nowych państw była *de facto* dyskusją o etniczności tych terenów. Jednak żaden z nich nie był etnicznie w pełni jednolity, przez co dyskusja ta szybko przerodziła się w bratobójczy konflikt etniczny¹². Konsekwencje skrajnie nacjonalistycznej polityki znalazły swój tragiczny wyraz w postaci przeprowadzania „czyszczenia etnicznego”¹³. Nie można było bowiem stworzyć państw jednolitych etnicznie nie przesiedlając lub nie mordując społeczności innych narodowości, a na terenie Bośni i Hercegowiny nie było miejsca, w którym pokrywałyby się granice etniczne, językowe, wyznaniowe, i na którego terenie nie znajdowałyby się mniejszości religijne, narodowe czy językowe.

W czasie tego konfliktu Sarajewo było oblegane przez siły zbrojne Serbów (05.04.1992-14.09.1995) i bardzo zniszczone. Po wojnie zaś, na mocy porozumienia w Dayton¹⁴, stało się stolicą Bośni i Hercegowiny. W jej skład wchodzi dziś dwa odrębne organizmy administracyjne: Federacja Bośni i Hercegowiny

11 R. Bilski, „*Nas rozdzielić się nie da*” w: tegoż, *Kociot bałkański*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 203.

12 Pierwszy impuls ruszył ze strony serbskiej, po której, za sprawą Miloševicia, szybko obudziła się stara idea „Wielkiej Serbii” zamieszkiwanej przez Serbów. Jednak także muzułmańscy Bośniacy pod wodzą Aliji Izetbegovicia byli rzecznikami jednolicie bośniacko-muzułmańskiej Bośni, a w Chorwacji Tudjman, nawiązując do tradycji ustaszy Pavelicia, wskrzeszał skrajnie nacjonalistyczne idee „Wielkiej Chorwacji”.

13 Termin ten wprowadził Tadeusz Mazowiecki, który pełnił funkcję Specjalnego Sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka przy ONZ. Został on powołany na stanowisko Specjalnego Sprawozdawcy w sierpniu 1992 roku, do zbadania sytuacji w dziedzinie praw człowieka na terenie byłej Jugosławii, w szczególności w Bośni i Hercegowinie. Sprawowanie tej funkcji zakończył w 1995 roku podając się do dymisji w akcie protestu przeciwko bierności wspólnoty międzynarodowej. Dokumentację jego pracy można znaleźć w sporządzonych przez niego raportach. Pojawia się tam również wielokrotnie pojęcie „czyszczenia etnicznego” (*Raporty Tadeusza Mazowieckiego z byłej Jugosławii*, R. S. Hliwa i R. Wieruszewski (red.), Scholar, Poznań-Warszawa 1993).

14 W listopadzie 1995 roku odbywały się w Dayton rokowania, które zaowocowały podpisaniem porozumienia przez rzeczników interesów wszystkich trzech stron: Slobodana Miloševicia (Serbia), Franjo Tudjmana (Chorwacja) i Aliji Izetbegovicia (Muzułmanie).

oraz Republika Serbska. Sarajewo znajduje się na terenie tej pierwszej. Oba te organizmy są niezależne administracyjnie, a władza centralna Bośni i Hercegowiny z siedzibą w Sarajewie, ma jedynie iluzoryczny wpływ na całokształt funkcjonowania państwa. Obecny *status quo* cementuje podział Bośni i Hercegowiny, utrwalając różnice etniczne i wyznaniowe, potęgując wzajemną niechęć i wrogość. Jednym ze znaczących powodów takiego stanu rzeczy, jest to, że ci sami ludzie, którzy, rządząc narodami, wzniecili wojnę, mieli później, nadal rządząc, budować na jej zgliszczach pokój.

Na podstawie przeprowadzonego przed wojną, w 1991 r., spisu ludności¹⁵ Sarajewo zamieszkiwało ogółem 525 980 osób, z czego 6,6 % stanowili Chorwaci, 49,3 % - Muzułmanie, 31,3 % Serbowie, a 10,7 % Jugosłowianie¹⁶. W 1998 r. Bośniacy stanowili już zdecydowaną większość, bo 78,3%. Zanotowano ponadto spadek liczby ludności o 26 % i pojawienie się w jej strukturze nowej kategorii: uchodźców¹⁷. Po wojnie Serbowie stanowią jedynie znikomą część społeczeństwa Sarajewa, a ci którzy chcieliby tu powrócić, nie mogą, ponieważ ciągle czują się zagrożeni. Wojna tak bardzo rozbudziła wzajemną nienawiść, że do dziś nastroje w mieście pełne są wzajemnej wrogości, a bezpieczne funkcjonowanie wszystkich tych społeczności nie jest możliwe. Podstawowe postanowienie porozumienia z Dayton, mówiące o stworzeniu warunków do powrotu na tereny zamieszkiwane przed wojną wszystkim ludziom, niezależnie od narodowości i wyznania, nie zostało nigdy zrealizowane.

Dziś władzę nad miastem sprawują bośniaccy muzułmanie. Rada Miejska składa się z 28 radnych, zaś administracją miasta kieruje i reprezentuje miasto *grado-naćelna*, którą jest obecnie Semina Borovac, związana z bośniacką Partią Akcji Demokratycznej (SDA)¹⁸.

Przestrzeń

Różnorodność kulturową i etniczną Sarajewa odzwierciedla kształt urbanistyczny miasta. Poszczególne dzielnice zakładane były przez inne społeczności,

15 R. Bilski, *Kocioł bałkański...*, s. 436.

16 Termin „Jugosłowianin” odnosił się do tej ludności, która identyfikowała się z państwem jugosłowiańskim Tity, jako tym, które przekreślało wcześniejsze różnice narodowe, odwołując się do komunistycznej doktryny ponadnarodowej.

17 <http://www.sarajevo.ba/en/stream/php7kat=142>

18 <http://www.sarajevo.ba/en/stream.php?kat=149>

a miasto rozbudowywano tworząc z czasem kolejne, nowe rejony, nie ingerując zbyt zauważalnie w części starsze. I tak w Sarajewie mamy część turecką, z placem Bašciarsija, część habsburską czy późniejszą część jugosłowiańską, z tak charakterystyczną dla architektury socrealistycznej zabudową blokową, tworzącą ogromny obszar blokowisk - Novi Grad. W XV w. kupcy z Dubrownika założyli tu dzielnicę łacińską. Wtedy też istniała w mieście dzielnica żydowska - Cifuthani, założona przez sefardyjskich Żydów. Miasto, otoczone pięcioma górami pasma Alp Dynarskich, tylko z jednej strony pozostawiającymi otwartą przestrzeń, rozbudowywało się wzdłuż rzeki Miljacka (dopływ rzeki Bosny), w której dolinie leży. Warto przy okazji dodać, że obszar ten jest aktywny sejsmicznie. W zachodniej części miasta znajduje się miasteczko olimpijskie wybudowane przy okazji olimpiady zimowej w 1984 r. Stadion olimpijski zapisał się później na trwałe w historii. Podczas wojny chowano na nim zmarłych, którzy nie mieścili się już na pobliskim cmentarzu¹⁹.

Na wschód od Sarajewa znajduje się Pale, które przed wojną stanowiło jego odległe przedmieście. Później, przede wszystkim z powodów etnicznych, wyodrębniło się, stając się samodzielnym miastem. W latach 1992-1995 Pale było tymczasową stolicą Republiki Serbskiej i siedzibą jej tymczasowego rządu. Obecnie stolicą Republiki jest Banja Luca, lecz Pale nadal pozostaje żywym ośrodkiem politycznym. Przed wojną zamieszkiwało je około 16 tys. mieszkańców, wśród których Serbowie stanowili 70%, a Muzułmanie ok. 27%. Dziś Pale liczy około 30 tys. mieszkańców i zasiedlone jest wyłącznie przez Serbów, także tych, którzy przenieśli się tam z Sarajewa²⁰. Mimo że porozumienie z Dayton teoretycznie zapewnia swobodę poruszania się po całej Bośni i Hercegowinie, przemieszczanie się z części bośniackiej do serbskiej jest obecnie prawie niemożliwe²¹. Na przykład taksówkarze, z obawy o własne bezpieczeństwo, odmawiają przekroczenia granicy kantonu sarajewskiego z Republiką Serbską²². Kolejnym symptomem wzajemnego odizolowania się obu narodów jest fakt, że „w Sarajewie - mieście niegdyś z dumą podkreślającym swoje zróżnicowanie

19 R. Bilski, „Nas rozdzielić się nie da”..., s. 202.

20 R. Bilski, *Papierowy Dayton*, w: tegoż, *Kocioł...*, s. 208.

21 Nie jest to zjawisko dotyczące tylko Sarajewa, podobnie rzecz ma się na przykład w podzielonym umownie na strefy chorwacką, serbską i bośniacką Mostarze.

22 R. Bilski, *Papierowy Dayton...*, s. 206.

etniczne - trzeba się dobrze nachodzić, by znaleźć choć jeden sklep należący do Serba"²³.

Na południowy zachód od Sarajewa znajduje się Ilidža, w czasie wojny połączona z oblężonym Sarajewem tunelem o długości około 800 m, wykopanym przez bośniackie wojsko (fot. 1)²⁴. Tunel ten połączon/ był z dzielnicą Dobrinja i przeprowadzony pod lotniskiem, które od 1993 r. znajdowało się pod nadzorem ONZ. Nadzór ten zakładał jednak bezstronność, więc wojsko zdecydowało o jego budowie bez wiedzy i zgody ONZ. Był on jedynym korytarzem łączącym oblężone miasto z wolną częścią Bośni. To w nim poprowadzono linię telefoniczną, która umożliwiała łączność Sarajewa ze światem. To tędy transportowano broń, żywność i lekarstwa. Dziś w miejscu, w którym zaczynał się tunel działa muzeum tunelu, upamiętniające niezależność i odwagę Bośniaków. Pod koniec wojny tunel został zasypany, ale, podobno, zbudowano nowy, do dziś tajny tunel. Jeden z bośniackich żołnierzy wspomina: „Przez stary tunel przechodziłem kilkadziesiąt razy, przez nowy kilka. Ten nowy pozostanie. To dla nas, obrońców Sarajewa, najcenniejszy pomnik (podkr. aut.)”²⁵.

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 1. Tunel łączący
w czasie wojny oblężone
Sarajewo z wolną częścią
Bośni. Dziś znajduje się
tutaj Muzeum Tunelu

23 R. Nordland, *Zbrodnia bez kary*, „Newsweek”, 2005 z 17 VII, s. 39.

24 Wszystkie fotografie ilustrujące artykuł są autorstwa Małgorzaty Praczyk.

25 R. Bilski, *Drogi pod specjalnym nadzorem*, w: tegoż, *Kocioł...*, s. 151.

Medialny mit

Ostrzał Sarajewa był szeroko komentowany i relacjonowany w mediach, szczególnie uwagę zwrócono na miasto latem 1993 r. Z fotoreportaży pojawiających się w tamtym czasie w mediach zachodnich, wyłaniał się obraz Sarajewa - miasta Bośniaków, ofiar Serbów, choć przecież w oblężonym mieście mieszkali również Serbowie. Życie/umieranie Sarajewa pod serbskim ostrzałem przedstawione zostało m.in. w fotoreporcie w magazynie „Time” (26 VII 1993 r.), który podsumowywała okładka tego numeru - fotografia zatytułowana *Sarajevo dying*, przedstawiająca głowę manekina z przestrzeloną skronią, leżącą na pustej, wyludnionej sarajewskiej ulicy zwanej Aleją Snajperów²⁶. Charakterystyczna jest właśnie ta pustka, brak życia, zniszczona zabudowa miasta widoczna w tle. Zaś przestrzelona głowa manekina z nadal uśmiechniętą twarzą, ma wymiar groteski. Napięcie wzmacnia dominacja ukośnych linii torów tramwajowych i chodnika, Okładka jest niewątpliwie mocnym zabiegiem retorycznym, jedną z najbardziej wyrazistych fotografii z wojny w byłej Jugosławii, jakie pojawiły się w prasie zachodniej. Jej silne oddziaływanie na odbiorcę wynika także z faktu, iż jest ona inna niż reszta obrazów śmierci i przemocy powszechnie pojawiających się w prasie. Szczególne są także kolejne fotografie tego reportażu, na których, obok wstrząsającego zdjęcia martwej matki z martwym dzieckiem leżących na ulicy, widzimy: płonący wieżowiec, świeży cmentarz, dzieci bawiące się w prawdziwą wojnę, życie codzienne mieszkańców stojących pod mostem w kolejce po wodę, nowożeńców leżących w szpitalu, rozbite okulary i klucze w kałuży krwi. Odbiorcy zapamiętali zapewne Sarajewo jako miasto okaleczone, ofiarę wojny. W tamtym czasie do Sarajewa, z którego reportaży w czasie oblężenia było sporo, bardzo często w mediach sprowadzano całą Bośnię, dlatego też stało się ono symbolem krzywdy Bośniaków i ich bohaterskiego oporu oraz dowodem agresji serbskiej przeciwko Muzułmanom. A fotoreportaże wytwarzały i podtrzymywały mit budowany na jednostronnym, Czarno-białym sposobie obrazowania wojny. Oblężenie Sarajewa jest niezaprzeczalnym faktem, jednak zostało ono zmitologizowane i uniwersalizowane.

26 Aleją Snajperów nazywany jest fragment głównej arterii miasta przecinającej Sarajewo ze wschodu na zachód. Fragment ten od początku wojny znajdował się pod stałym ostrzałem serbskich snajperów. Uchodzi za jeden z symboli wojny w byłej Jugosławii ze względu na bezprecedensowe, celowe zabijanie ludności cywilnej, która zmuszona była tamtędy się przemieszczać.

Na Zachodzie funkcjonował wtedy również mit tzw. sarajewskiego ducha, o którym pisał Vuković w swej książce *Sarajewo - miasto atrapa*, odnoszący się do klimatu intelektualnego oblężonego miasta, mówiący o tym, że „obywatele Sarajewa to nadludzie, których duchowa kreatywność obala wszystkie dotychczasowe poglądy na temat ludzkich możliwości. Im więcej granatów, głodu, pragnienia i innych egzystencjalnych potrzeb - tym ich twórczość duchowa jest większa i lepsza”²⁷. Mit ten, który mógł funkcjonować jedynie z odległej perspektywy, a był krzywdzący dla sarajewian²⁸, podtrzymywali artyści, którzy wystawiali w oblężonym mieście sztuki teatralne czy organizowali koncerty, i dla których wojna bałkańska stała się ciekawym motywem. Dopełniając jednoznaczny obraz wojny funkcjonujący w zachodnich mediach, mit ten odpowiadał na zapotrzebowanie, jakie istniało wśród opinii publicznej.

Rzeczywistość wirtualna

W ostatnich latach Sarajewo aspiruje do tego, by być postrzegane jako w pełni europejskie, pokojowe i tolerancyjne miasto. Jak dowiadujemy się z jego oficjalnej strony internetowej²⁹, we wrześniu 2005 r. uzyskało ono miano „Miasta Orędownika Pokoju”, jako 83 członek Stowarzyszenia Miast Orędowników Pokoju, przyznawane za wkład w budowanie kultury pokoju i tolerancji. Od listopada 2005 r. jest także członkiem „Eurocities” - sieci miast europejskich wzajemnie wspierających się jako centra ekonomiczne, technologiczne, społeczne i rozwoju kultury.

Przeglądając stronę internetową Sarajewa mamy wrażenie, że miasto, prezentujące się jako atrakcyjne i przyjazne dla turystów miejsce, rzeczywiście otrząsnęło się z wojny. Na stronie znajdujemy informacje pogrupowane w działy takie, jak m.in. dzieje władz miejskich, dane demograficzne, dziedzictwo kulturowe, informacje praktyczne dla turystów czy gospodarka, gdzie zachęca się zagranicznych inwestorów do rozwijania swych interesów w Sarajewie. Strona, dostępna również w języku angielskim, nie różni się wiele od stron internetowych innych europejskich miast. W dziale „turystyczne atrakcje” zamieszczono zdję-

27 Ž. Vuković, *Sarajewo - miasto atrapa*, przeł. I. Sawicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2002, s. 161.

28 Nie znaczy to, oczywiście, że mieszkańcy Sarajewa nie czuli się wspierani przez artystów, którzy pamiętali o ich tragedii, jednak mogli mieć pretensje o wykorzystywanie ich krzywdy na potrzeby showbuissnesu.

29 <http://www.sarajevo.ba>

cia, na których nie dostrzeżemy śladów wojny, gdyż pochodzą sprzed konfliktu bądź są odpowiednio wykadrowane. W części dotyczącej historii znajdziemy kalendarium wydarzeń od neolitu do pokoju w Dayton, przy czym wojna zaznaczona jest w sposób bardzo lakoniczny - dowiadujemy się jedynie, iż 6 kwietnia 1992 r. rozpoczęła się agresja Serbów przeciwko Bośni zakończona 19 grudnia 1995 r. podpisaniem pokoju w Dayton. Warto zauważyć, że fragment poświęcony wojnie mieści się w dwóch liniijkach natomiast część opisująca czasy neolitu zajmuje pół strony. Co ciekawe, zupełnie inaczej w przestrzeni wirtualnej prezentuje się serbskie Pale³⁰, o którym była mowa wcześniej. Jego strona internetowa w wersji angielskiej zawiera tylko kilka podstawowych informacji, wśród których wyrażone są pretensje do mediów zachodnich o to, iż przedstawiały ponoć fałszywy obraz; resztę można przeczytać jedynie w języku serbskim, gdyż strona skierowana jest z założenia do mieszkańców Pale. Sarajewo przeciwnie - stara się podkreślić swoją otwartość i charakterystyczne, zróżnicowane dziedzictwo kulturowe.

Miasto

Spacerując dziś po Sarajewie początkowo ma się wrażenie, że miasto jest na powrót spokojne. Jednak od czasu do czasu pojawiają się pojazdy lub żołnierze sił stabilizacyjnych. Wojna, która wedle ustaleń międzynarodowych dobiegła końca, nadal nie wygasła. Pokój utrzymywany jest w Sarajewie, podobnie jak w innych miastach Bośni, przez stacjonujące tam jednostki NATO (SFOR). Poza centrum widać już nowowypbudowane domy, stawiane tuż obok jeszcze zniszczonych, starych (fot. 2). W centrum miasta byłoby to niemożliwe z powodu braku miejsca, dlatego większość zabudowy została już zrekonstruowana. Jednak zauważyć tu można bardzo wiele śladów wojny, jak choćby ślady po kulach czy moździerzach (fot. 3). Rzucają się w oczy budynki będące przykładem bardzo silnych zniszczeń, pozostawione niejako samym sobie. Widzimy szkielety wieżowców, które wpisują się, chcąc nie chcąc, w krajobraz miasta. Jednym z jaskrawych przykładów takich pozostałości jest dziewiętnastopiętrowy budynek parlamentu znajdujący się w centrum miasta (fot. 4). Budynki takie nie są remontowane, ani wyburzane najprawdopodobniej z braku funduszy, jednak

30 <http://www.pale.rs.ba>

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 2. Nowo budowane
domy stawiane są tuż obok
jeszcze zniszczonych

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 3. Zniszczone budynki
- ślady po ostrzale

w wyraźny sposób również przypominają o niedawnej wojnie i jej ofiarach. Z pewnością jednak brakiem pieniędzy nie można tłumaczyć pozostawienia przy głównym wejściu dworca poprzestrzelanej kulami tablicy informującej o olimpiadzie z 1984 roku (fot. 5).

Ruiny, zniszczenia budynków, domów stanowią symboliczny odpowiednik okaleczeń biologicznych i przywodzą na myśl także inne niematerialne straty, jak samotność, przemijanie. Zniszczony dom kojarzyć się może ze zniszczoną

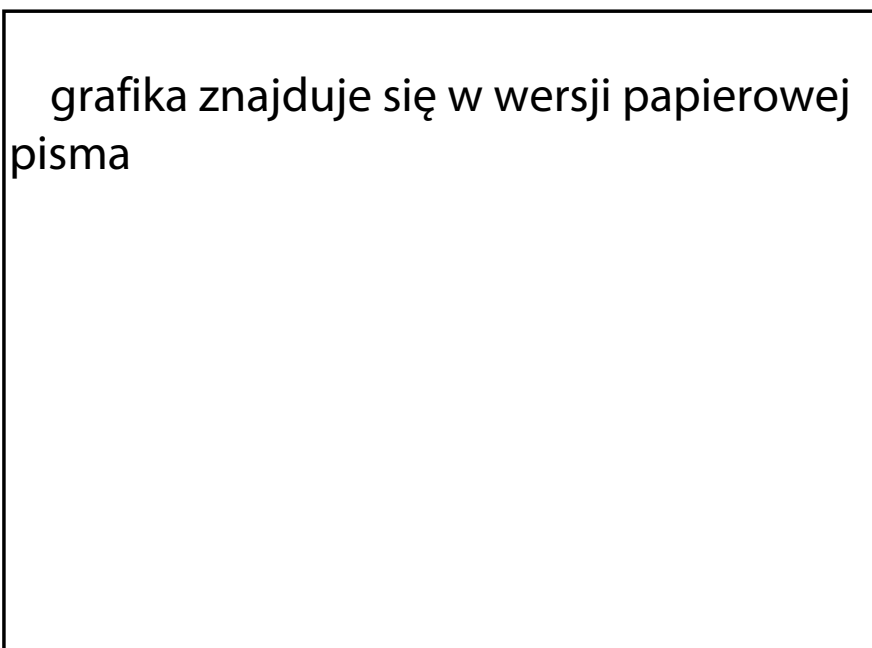
grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 4. Zniszczony
dziewiętnastopiętrowy bu-
dynek parlamentu, stojący
w centrum Sarajewo

rodziną, zniszczonym życiem, rozdzieleniem z bliskimi, a nawet ich śmiercią. Jak podaje Cirlot ruiny oznaczają „uczucia, myśli, więzy ongiś przeżywane, teraz nie mające już w sobie witalnego żaru [...], Niosą brzemień przeszłości i rzeczywistości zniszczonej przez upływ czasu”³¹. Brzemień to może być jednak powodowane nie upływającym czasem, lecz wojną. W tym momencie przypominają się też zdjęcia zrujnowanego Sarajewa, które służyły nie tylko relacji z bieżących wydarzeń, ale też poszerzeniu jej o przestrzeń symboliczną. Bardzo

31 J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Znak, Kraków 2000.

często spotykanym toposem był wizerunek kobiety na tle ruin; kobiety - opiekunki domowego ogniska, na zgłiszczach swego domu.



grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 5. Przy głównym wyj-
ściu z dworca: przestrze-
lona tablica informująca
o olimpiadzie z 1984 roku

Wojna przywoływana jest nie tylko za pomocą skojarzeń jakie wywołują bezpośrednie zniszczenia. Na każdym kroku jest też widoczna za pośrednictwem tablic memorialnych, billboardów czy wyrobów powojennej sztuki użytkowej. Obiekty te służyć mogą kształtowaniu powojennej tożsamości, na sposób jaki życzyłyby sobie tego władze Sarajewa. Można odnieść takie stwierdzenie nawet do tablic memorialnych, które, wydawałoby się, spełniać mają przede wszystkim funkcję informacyjną. Jednak tekst, który jest na nich umieszczony odnosi się w sposób subiektywny do Serbów. Pamięć/tożsamość jest tu ustanawiana na zasadzie opozycji ofiara-oprawca, tożsamość budowana na zasadzie zaprzeczenia. W Sarajewie tablic upamiętniających krzywdy odniesione przez „obywateli miasta Sarajewa” jest bardzo wiele. Na rynku Markalama znajduje się tablica, na której umieszczone są na czerwonym tle, wypisane na białą nazwiska osób, które zginęły w wyniku jego ostrzału 5 lutego 1994 roku (fot. 6). Obok tablicy tej znajduje się mniejsza (fot. 7), na której zamieszczony jest następujący tekst: „W tym oto miejscu serbscy zbrodniarze 5.2.1994 zabili 67 mieszkańców Sarajewa. Odpuszczenie grzechów, pokój i cisza umarłym. Zadumajcie się nad al-Fatihem i pomódlcie się. Pamiętajcie i przestrzegajcie”³². Takie tablice znajdują

32 „Na ovom su mjestu srpski zločinci 5.2.1994 ubili 67 gradana Sarajeva. Rahmet, pokój, i šutnja mrtvima. Proučite Fatihu i pomolite se. Pamтите i opominjite” (tłum. Christian Myschor).

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 6. Rynek Morkalama.
Tablica, na której umiesz-
czone są nazwiska osób,
które zginęły w wyniku
ostrzału 5 lutego 1994
roku

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 7. Druga tablica
upamiętniająca masakrę
5 lutego 1994 roku

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 8. Tablica upamiętnia-
jąca zabitych w Sarajewie
dziennikarzy

się w bardzo wielu miejscach sarajewskiej kaźni i zawsze zawierają taką samą formułę. Odnoszą się one do konkretnych wydarzeń, których upamiętnienie uważają ich fundatorzy za konieczne i słuszne. Choć Sarajewo próbuje stwarzać wrażenie miasta budującego pokój, takie sformułowania jak *serbscy zbrodniarze* wydają się jedynie hamować jego rozwój i pogłębiać konflikt. Można jednak napotkać na inne, neutralnej treści tablice, na przykład tę upamiętniającą zabitych w Sarajewie dziennikarzy (fot. 8).

Kolejnym elementem przywołującym wojnę są w Sarajewie billboardy. Niektóre z nich przestrzegają nas przed minami (fot. 9). Wychodząc z dworca dostrzec można umieszczony na billboardzie kolorowy plakat przedstawiający trójkę uśmiechniętych dzieci na tle górskiego krajobrazu. Na łące pasące się owce układają się w napis *pa zi mine*. Pod spodem umieszczony jest tekst przestrzegający przed niebezpieczeństwem wynikającym z nie rozbrojonych min. Ikona w lewym dolnym rogu plakatu informuje, iż został on ufundowany przez UE³³. Kontrast treści zawartej w przekazie i sielankowej atmosfery wywołuje uczucie niepokoju i zaskoczenia. Billboard ten można potraktować jak metaforę samego Sarajewa - z jednej strony sztucznie stwarzającego pozór bezpieczeństwa i spokoju, z drugiej wywołującego poczucie zagrożenia i niestabilności spowodowane mnogością wojennych odniesień.

33 Zastanawia fakt, że UE sponsoruje akcje informacyjne, co oczywiście odgrywa istotną rolę; nie sponsoruje jednak akcji zmierzających na przykład do rozminowania terenów. Taki brak dzierżawienia potraktować można jako symptom nieustabilizowanej sytuacji.

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 9. Billboard ostrzegający przed minami

Ponadto obok billboardów, na których znajdują się reklamy (piwa czy proszku do prania) pojawia się plakat (fot. 10), na którym widnieje czerwony napis umieszczony na białym tle, zapowiadający wystawę fotograficzną zatytułowaną: „Srebrenica. Remembrance for the Future” (fot. 11). W ten sposób wojna wpisuje się w przestrzeń kultury masowej, co równocześnie ożywia pamięć o niej, jak i oswaja ją z życiem codziennym sarajewian. Przywołanie Srebrenicy globalizuje także przestrzeń miasta i umożliwia utożsamienie się jego mieszkań-

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 10. Billboardy na tle zniszczonej Biblioteki Narodowej

grafika znajduje się w wersji papierowej
pisma

Fot. 11. Plakat zapowiadający wystawę upamiętniającą tragiczne wydarzenia w Srebrenicy

ców w kontekście innych bośniackich miast dotkniętych z rąk serbskich tragedią wojny³⁴.

Omówiony billboard znajduje się przed gmachem Biblioteki Narodowej. Zbudowana została ona w epoce panowania austro-węgierskiego w charakterystycznym dla tamtego czasu pseudomauretańskim stylu, jako Ratusz, który stał się najbardziej reprezentatywnym dla tego okresu sarajewskim budynkiem. Został on oficjalnie oddany do użytku w 1896 roku, będąc siedzibą władz miejskich do 1949 roku, kiedy to został przemianowany na Narodową Bibliotekę należącą do Uniwersytetu w Sarajewie. Budynek ten uległ zniszczeniu w trakcie ostrzału miasta w nocy 25/26 sierpnia 1992 roku. W jego trakcie spłonął niemal cały zabytkowy zbiór biblioteki wraz z cennymi starodrukami, burząc dziedzictwo kulturowe nie tylko Sarajewa, ale i wszystkich w tej wojnie walczących. W ten sposób stracili oni istotny punkt odniesienia w kształtowaniu własnej tożsamości. Akt ten demonstruje absurd wyniszczającej bratobójczej walki narodów, które niegdyś współtworzyły różnorodną kulturę tych terenów. Dziś Biblioteka ta stanowi symbol okaleczenia Sarajewa i poniesionej przez niego ofiary. Do dziś nie została ona w pełni odbudowana, a władze miasta apelują do wszyst-

34 W czasie wojny Srebrenica była jedną ze stref bezpieczeństwa pod nadzorem ONZ, której bronić miał holenderski oddział UNPROFOR-u. Na jej terenach schronili się muzułmańscy uchodźcy. 9 lipca 1995 roku Serbowie wkroczyli do miasta przy całkowitej bierności sił UNPROFOR-u. W ten sposób cała ludność miasta przeszła w ręce Serbów. 8 tysięcy chłopców i mężczyzn zgromadzili Serbowie w okolicach miasta, gdzie dokonali na nich masowych egzekucji.

kich o pomoc finansową na ten cel (nr konta podany jest choćby na stronie internetowej).

W pobliżu Biblioteki znajduje się najstarsza, turecka część Sarajewa z gęstą, niską zabudową w stylu orientalnym. Jej centrum stanowi XV-wieczny plac Bašćarsija, wzorowany na rynkach arabskich tamtego okresu, ufundowany przez tureckiego władcę Isabeya. Przewodnik turystyczny z czasów SFRJ z 1974 roku informował, że jest to miejsce, gdzie kwitnie handel wyrobami folklorystycznymi. „Roi się tu barwny tłum, widać stroje ludowe, na głowach fezy [...], wiele kobiet w kolorowych szarawarach. Dookoła gospody z regionalnymi potrawami i cukierki z orientalnymi potrawami; warsztaty i sklepiki z wyrobami kowali, złotników”³⁵. Dziś natomiast oprócz czapeczek, koszulek i innych turystycznych gadżetów handluje się zupełnie odmiennym towarem. Można nabyć tu zarówno wazon zrobiony z łuski pocisku artyleryjskiego, długopis - z naboju kałasninkowa i wiele innych wyrobów z wojennych odpadów. W powojennym mieście rozwija się więc nowy rodzaj sztuki użytkowej, która dominuje nad tradycyjną sztuką ludową. W mieście, w którym bezrobocie przekracza 50%³⁶, część mieszkańców trudni się właśnie tym rzemiosłem. Przetwarzany materiał jest bowiem powszechnie dostępny, a dla turystów może on stanowić większą atrakcję niż orientalne wazoniki. Zazwyczaj ceramika i sztuka użytkowa są wizytówką danej grupy etnicznej. Na terenach byłej Jugosławii wszystkie narody handlują takimi wyrobami. Jest to kolejny przykład na to, jak ślady wojny wtapiają się w kulturę masową, komercjalizują się, stając się częścią przemysłu turystycznego. Przybysza szokować może taki recykling, dla tubylcy jest on oczywistym sposobem zarabiania pieniędzy, ale też kolejnym, mniej oczywistym, elementem kształtującym jego mentalność. Zakończona wojna, za pośrednictwem takich przedmiotów, staje się zwyczajną częścią jego codziennego, teraźniejszego życia, co utrudnia jej uhistorycznienie. Poruszając się w sferze funkcjonującej za pomocą takich mechanizmów znajdujemy się w przestrzeni, która okazuje się żywym muzeum.

W Sarajewie naturalnie znajduje się również Muzeum Narodowe, którego zniszczenie w czasie wojny jest jej jedynym świadectwem, jakie tam znajdujemy. Ufundowane zostało w 1888 roku, w neorenesansowym stylu jako kompleks czterech pawilonów. Odbudowane po wojnie kontynuuje swoją działalność w ramach czterech działów: archeologicznego, historii naturalnej, etnologicz-

35 B. Ćirlić, *Przewodnik po Jugosławii*, Sport i Turystyka, Warszawa 1974, s. 199-200.

36 <http://www.sarajevo.ba/en/stream.php?kat=144>

nego oraz biblioteki. Muzeum daje nam możliwość zapoznania się z najstarszą historią Sarajewa, przy całkowitym pominięciu historii XX wieku. Dzięki temu istniejąca w przeszłości wielokulturowość zostaje zakonserwowana i sztucznie oddzielona od teraźniejszości, stając się muzealnym reliktem.

W przestrzeni miejskiej Sarajewa istotną rolę odgrywają także obiekty sakralne, które są świadectwem zniszczonej przez wojnę wielowyznaniowości. Można tu znaleźć meczety, kościoły katolickie, cerkwie, a nawet kościół protestancki. Świątynie muzułmańskie, prawosławne i żydowskie pochodzą z czasów tureckich, natomiast katolickie i protestancka z czasów monarchii habsburskiej. Jednak proporcje przemawiają bezwzględnie na korzyść meczetów. W czasie wojny świątynie wszystkich religii uległy zniszczeniom. Zniszczenia te nie były jednak przede wszystkim spowodowane względami religijnymi, ale strategiczną funkcją, jaką pełniły w czasie wojny. Wysokie minarety czy wieże kościołów stanowiły doskonałe punkty obserwacyjne. Po wojnie to przede wszystkim meczety zostały odbudowane lub zbudowane zostały nowe, ponieważ to właśnie one były świątyniami, które najbardziej ucierpiały w czasie ostrzału i ponieważ na ich odbudowie, już ze względów religijnych, najbardziej zależało Muzułmanom. Cerkwie znajdują się w Sarajewie w śladowych ilościach i funkcjonują raczej jako zabytki. Na liście zabytków sakralnych Sarajewa znaleźć można wzmiankę o dwóch cerkwiach, jedna z nich nie została zrekonstruowana, a druga zrekonstruowana została jedynie dzięki wsparciu finansowemu rządu greckiego. Pierwsza pochodzi prawdopodobnie z XIV wieku, choć najwcześniejsza informacja o niej pojawiła się dopiero w połowie XVI wieku, a druga to katedra wybudowana w neobarokowym stylu pod koniec XIX wieku. Naprzeciwko starej cerkwi mieści się synagoga pochodząca z XVI wieku. Odbudowana w wieku XIX po kilku pożarach spełnia dziś funkcję muzeum żydowskiego. W mieście znajduje się też druga synagoga pochodząca z początku wieku, która została silnie zniszczona podczas ostatniej wojny. W czasie panowania austro-węgierskiego wybudowano w Sarajewie kościół ewangelicki (1898-1899), stylem nawiązujący do budowli wczesnochrześcijańskich i bizantyńskich. Najbardziej reprezentatywnym kościołem katolickim jest katedra wybudowana pod koniec XIX wieku, także zniszczona w czasie wojny, lecz, podobnie jak inne kościoły katolickie, w pełni odbudowana. Do dziś trwają natomiast prace remontowe nad najważniejszym tureckim meczetem w Sarajewie, który stanowił bardzo ważny ośrodek muzułmański w Bośni. Został on wybudowany w połowie XVI w. jako meczet Gazi Husrev-Beya. Całkowicie odbudowany został na przykład tzw. biały meczet pochodzący z tego samego czasu.

Niejednorodną kulturę Sarajewa odzwierciedlają zatem różne obiekty sakralne. Nie oddają one jednak obecnej wielowyznaniowości, lecz są jedynie śladem jej istnienia w przeszłości, kiedy to struktura wyznaniowa i etniczna miasta była zróżnicowana. Sarajewo nigdy wcześniej nie należało do jednej, przeważającej grupy etnicznej, jego tożsamość była przede wszystkim wielokulturowa. Każda z grup miała świadomość własnej odrębności i zarazem różnorodności kulturowej swego miasta, obiekty sakralne zaś stanowiły punkty odniesienia dla poszczególnych grup.

Pamięć i tożsamość

Pamięć, która rządzi dziś w Sarajewie, jest pamięcią polityczną; pamięcią rządu bośniackiego, który tylko w części reprezentuje swoich obywateli. To ludzie polityki decydują o jej kształcie. O tym, co ma być zrekonstruowane, co zniszczone, a co zbudowane od nowa. Powojenna tożsamość nie może być już wielokulturowa³⁷, bo wielokulturowość stała się tu symbolem nienawiści, a nie tolerancji, zaś tolerancja stała się wadą, nie zaletą.

Pierre Nora w artykule *Czas pamięci*³⁸ pokazuje, jak pamięć zżyła się w ostatnich kilkudziesięciu latach z historią i jak zmieniło się w związku z tym jej znaczenie. Píše on: „Jakaś głębinowa fala pamięci rozlała się ostatnio po świecie, wszędzie wiążąc ze sobą bardzo ściśle wierność dla rzeczywistej lub wyobrażonej przeszłości z poczuciem przynależności, świadomość zbiorową ze samoświadomością jednostkową, pamięć z tożsamością”³⁹. Nora pisze o zbliżeniu, a nawet zrównaniu pojęcia pamięci z pojęciem historii. To, co kiedyś było pamięcią indywidualną i zarazem gwarantowało jej wielorakie potraktowanie, mieszało się z historią, która pretenduje w danym kontekście do bycia jedną i jedynie obowiązującą. Tak więc historia była domeną zbiorowości, pamięć natomiast - domeną jednostek. O tożsamości jednostki decydowała też głównie pamięć jednostki. Odkąd jednak zaczęto traktować pamięć jako część zbiorowej tożsamości, a pamięć i historia zaczęły być traktowane synonimicz-

37 O Sarajewie jako symbolu miasta wielokulturowego pisał chociażby A. Fremont w *Europe entre Maastricht et Sarajevo*, Montpellier 1996. W książce tej zwracał on uwagę na pokojową koegzystencję różnych narodów i wyznań w atmosferze wolności i wzajemnej tolerancji właśnie w Sarajewie.

38 P. Nora, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001 nr 7.

39 Tamże, s. 37.

nie, opowiedzenie się po stronie określonej historii zaczęło oznaczać przyjęcie tożsamości proponowanej w ramach danej jej interpretacji, w dodatku uważając ją za jedyną. To, co świadczy o naszej tożsamości, zakłada jednoznacznie prawdziwość tego świadectwa. Gdyby mogło być inaczej, nie byli byśmy prawdziwi w swoich własnych oczach. Jeżeli przyjąć założenia te za prawdziwe, interpretowanie historii w kontekście wojny bałkańskiej i samego Sarajewa nie jest już tylko pracą naukowców. Jest walką o tożsamość. Tożsamość nie tylko własną, ale także całej zbiorowości, narodu. Ci, którzy stają się zwierzchnikami narodu, walczą więc w ten sposób nie tylko o ich własną prawdę historyczną, ale także o prawdę legitymizującą ich obiektywne funkcjonowanie jako narodu. Takie traktowanie historii i takie rozumienie jej wartości, świadczy o znaczeniu, jakiego historia nabrała choćby w kontekście wojny na Bałkanach. Zwycięstwo bośniackiej wersji historii stało się w przypadku Bośniaków gwarancją ich istnienia jako narodu. W ten sposób łatwiej zrozumieć zaciekłość, z jaką walczy się tu o strzeżenie preferowanej wersji historii. O jej tworzenie w odniesieniu do obiektów, śladów przeszłości, które łączą nas z przeszłością. Obiekty te funkcjonują jednak w określonym kontekście, któremu nadaje się sens za pomocą pożądanego interpretacji.

Nawet jeżeli interpretowanie historii przez rządzących nie jest zgodne ze sposobem jej interpretacji przez rządzonych, myślenie o historii, a zarazem pamięć historii, można próbować wykreować oddziałując na jej adresatów. Z czasem istnienie w przestrzeni miejskiej określonych obiektów historycznych wpływać będzie na tych, którzy, choćby biernie, stają się ich odbiorcami. Nie pozostanie to bez wpływu na tożsamość przyszłych pokoleń i na ich sposób myślenia o przeszłości. Nawet jeśli odrzucą oni zaproponowaną już wersję, zawsze będą stawać w opozycji do niej lub odnosić się do niej w jakikolwiek inny sposób. Nawet jeżeli zaproponowana i wykreowana wersja historii nie odnosiła się obiektywnie do przeszłości, zaistniała, a więc stała się realną historią, bo ci którzy się do niej będą odnosić poprzez to odniesienie, tak właśnie będą ją traktować.

Znaczenie obiektów historycznych w przestrzeni miejskiej wydaje się być bardzo istotne dla rozumienia historii. Społeczność miejska styka się z nią bowiem najczęściej właśnie za ich pośrednictwem. To one są śladami przeszłości i łącznikami pomiędzy teraźniejszością a przeszłością. To one w końcu istniejąc wraz z członkami danej społeczności pośród niej wpływają na ich tożsamość, będąc elementem ich codziennego krajobrazu. To, jakie znaczenie ze sobą niosą, staje się więc kluczowe dla kształtowania tożsamości danego społeczeństwa.

Jednak pozostaje jeszcze przestrzeń ukryta, niezdefiniowana, której brak swojej reprezentacji, a która kładzie się cieniem na wiarygodności miejskiej przestrzeni

historycznej. Wiarygodności rozumianej nie jako obiektywna prawda o historii tamtego czasu, ale jako wielogłosowość przekazu i odniesień do historii ostatniej wojny. Jako miejsce dla wielu reprezentacji, które równolegle istniejąc, same ze sobą dyskutują, i w ten sposób pozwalają sobie różnie ocenić tym, do których są kierowane. Czy możliwe jest jednak całkowite zatarcie historii ukrytej? Niemożliwe jest tak długo, jak długo pozostaje pamięć o wydarzeniach nieupamiętnionych. Ta pamięć będzie żyła dopóty, dopóki będą jej strzegli jej rzecznicy.

Zakończenie

„Żywe muzeum” jest metaforą, która celnie oddaje charakter dzisiejszego Sarajewa, jego płynną, niedookreśloną tożsamość. Na skutek niedawnej wojny etnicznej ulega ona wciąż przeformułowywaniu. Pojawiły się nowe elementy współtworzące i określające tożsamość Sarajewa, jak chociażby „miasto ofiara”, „miasto - symbol serbskiej zbrodni”, „miasto - świadectwo muzułmańskiej krzywdy”, które próbuje się łączyć z wcześniejszymi motywami określającymi miasto, takimi jak wielokulturowość, która niegdyś stanowiła jego podstawę. Proces nakładania się tych znaczeń nie pozwala jednoznacznie uchwycić tego, co jest już martwe i tego, co pozostaje jeszcze żywe. Wielokulturowość, na przykład, próbuje się z jednej strony zachować, a z drugiej wyostrzyć muzułmański charakter Sarajewa, choć sprzeczności tej nie daje się faktycznie pogodzić. Wizerunek jakim posługuje się Sarajewo służyć ma bowiem nie tylko jego mieszkańcom, ale również stanowić wizytówkę (choćby w przestrzeni wirtualnej) miasta poza jego granicami. Pozostaje ona w sprzeczności z rzeczywistością miasta.

Obiekty historyczne w przestrzeni miejskiej są najbardziej bezpośrednim wyrazem stosunku człowieka do przeszłości. Ponieważ to za ich pomocą można materialnie i niekiedy trwale zmanifestować w mieście światopogląd, zademonstrować władzę, to właśnie one są pierwszymi, po które się sięga tworząc nowy porządek rzeczy. Jawią się jako dogodny element rozgrywki politycznej, która potrzebuje historii jako podstawowego argumentu uwiarygodniającego. Są środkiem, za pomocą którego w przestrzeni publicznej definiowana jest historia, a zarazem aktualna rzeczywistość. Zorganizowanie i zagospodarowanie historycznej przestrzeni miasta oznacza próbę narzucenia zdefiniowanej tożsamości społeczeństwu, które ustosunkowują się do niej poprzez identyfikacje albo poprzez zaprzeczenie. Historia narzucona, jednogłosowa uniemożliwia równoważną koegzystencję wielu grup społecznych. Sarajewo jest na to dowodem.

SARAJEVO - A LIVING MUSEUM

The article is devoted to the issues of urban space of Sarajevo in the perspective of its history. What is essential here is the interpretation of historical objects and buildings in the context of their influence on the identity of the city and viewers, which seems impossible to be easily identified. Contemporary identity of Sarajevo is being shaped by strongly politicised memory of its inhabitants. The metaphor of living museum is used here in order to show how an urban space, with all the traces of history and filled with people, is at the same time historicised and animated. The authors broadened their perspective by analysing how contributing to creation of the city's image, visual and virtual media simultaneously create particular myths.